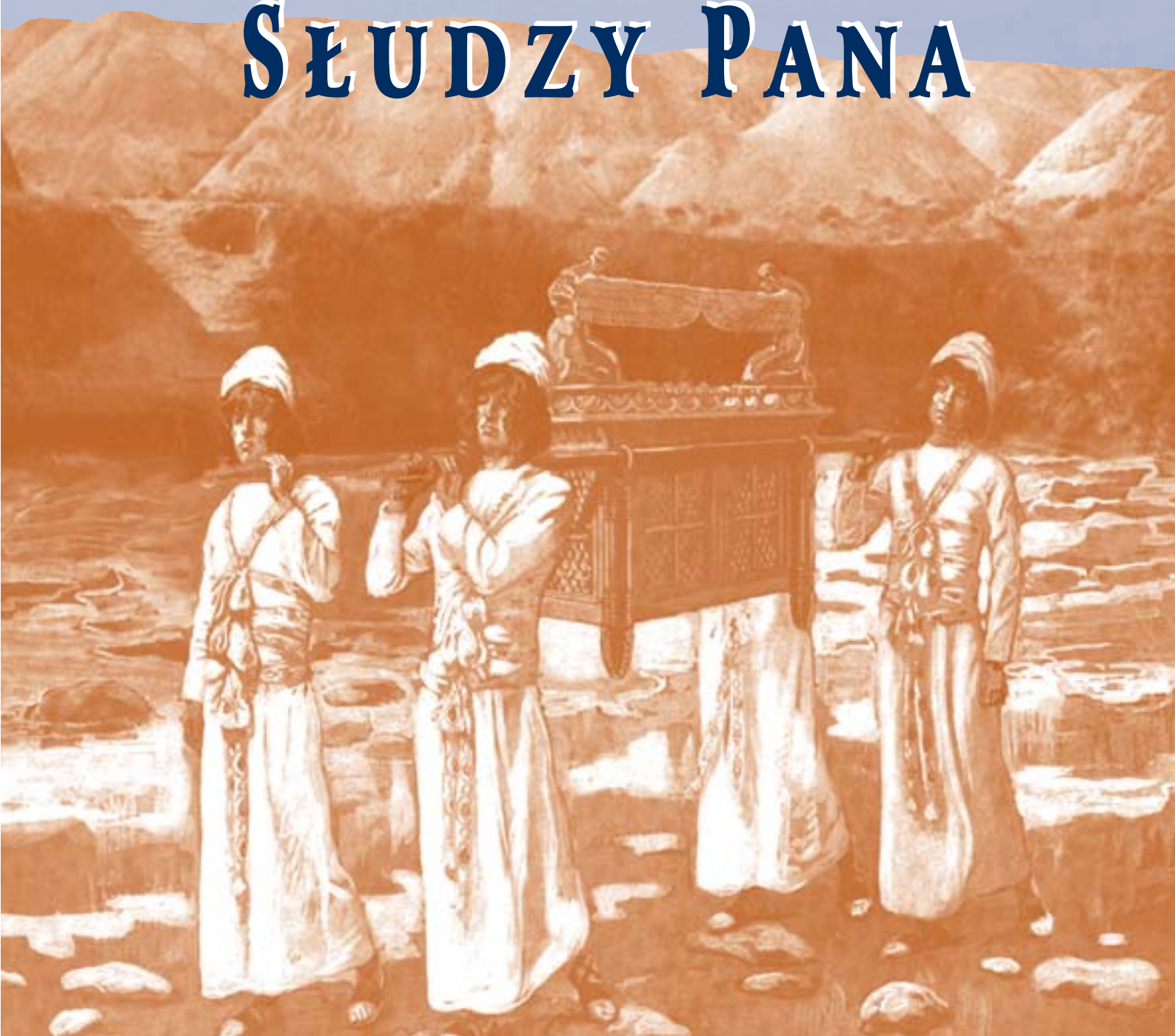


Sztandar Biblijny

SĘDZY PANA



SŁUGA PANA

„Sługa Pański nie ma wdawać się w spory, lecz powinien być łagodny w stosunku do wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwy, z cichością pouczając tych, którzy się sprzeciwiają” – 2 Tym. 2:24,25 (KJV)

SŁOWO *sługa* często przywołuje na myśl obraz osoby, która wykonuje obowiązki dla królewskiej czy zamożnej rodziny. Wyobrażamy sobie kamerdynerów, pokojówki, nianie, kucharzy, sprzątaczkę, szoferów i innych czekających na rozkazy swoich przełożonych. W rzeczywistości ten obraz nie odbiega daleko od powszechnej słownikowej definicji: *ten, kto wykonuje obowiązki na rzecz osoby lub domu swego pana czy osobistego pracodawcy.*



Nasz temat może być rozważany z wielu punktów widzenia, lecz my zbadamy go pod względem pewnych nieodzownych cech, jakie powinni mieć słudzy Pańscy.

MĄDRA RADA PAWŁA DLA TYMOTEUSZA

Tymoteusz nie tylko był jednym z „duchowych synów” Pawła, lecz także uważnym uczniem, jego głównym pomocnikiem i najbardziej umiłowanym przyjacielem. Tymoteusz, w czasie gdy Paweł pisał

do niego swój drugi list, był lokalnym i generalnym starszym, usługującym braciom w jego lokalnym zgromadzeniu, jak również kościołowi chrześcijańskiemu w szerszym sensie jako odwiedzający ich pastor. Głównym celem listu Apostoła było przygotowanie Tymoteusza do zbliżającej się śmierci Pawła oraz dodatkowej odpowiedzialności, która wówczas w naturalny sposób spadnie na jego ramiona.

Paweł wiedział, że po jego śmierci bracia w zborach, którym on usługiwał będą zwracać się o poradę przede wszystkim do jego bliskiego towarzysza. Chociaż Tymoteusz dowiedział, że do tamtego czasu był dobrym sługą Pana i braci, to Paweł pragnął go teraz zachęcić i udzielić mu dalszych rad.

Chociaż Apostoł pisał głównie do Tymoteusza, to w szerszym sensie pisał do wszystkich Pańskich lokalnych i generalnych starszych na przestrzeni całego Wieku Ewangelii. W jeszcze szerszym znaczeniu napomnienie Pawła stosuje się do całego poświęconego ludu Pana – tych, którzy przyjęli Chrystusa jako ich osobistego Zbawiciela i oddali swoje życie Bogu, pełniąc Jego wolę – bez względu na płeć, rasę, zatrudnienie czy sytuację ekonomiczną. Oni wszyscy są Jego sługami. A w ostatecznym znaczeniu, wszystkie inteligentne Boskie stworzenia, które okazują Jemu lojalność – ludzkie, anielskie czy boskie – są Jego sługami.

JAK ZOSTAĆ SŁUGĄ

Jak zostaje się sługą? Przedsiębiorstwo, które potrzebuje pracowników, zwykle najpierw daje ogłoszenie w środkach takich, jak agencje zatrudnienia, gazety i Internet. Po upływie pewnego czasu lub po otrzymaniu wystarczającej liczby podań, określona liczba kompetentnych kandydatów jest

„PODNIEŚCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

Spis Treści

Wrzesień 2003

Sługa Pana – 98

Słudzy Pańscy muszą rozwinąć pewne cechy, aby osiągnąć najlepsze rezultaty.

Głęboka rzeka – 104

Nasza ojczyzna jest za Jordanem

Pytania Biblijne – 106

Ilu było Apostołów?

Żyjąc zgodnie – 107

„...Wielki zysk pobożność z przestawianiem na swym”

1 List do Tym. 6: 6

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (PL ISSN 1230-1086) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman Chester Springs, Pa. 19425, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. Witryna internetowa: <http://epifania.pl>
Cena: pojedynczego numeru – 1,50 zł; prenumerata roczna (12 numerów) – 18 zł.

wzywana na rozmowę kwalifikacyjną. Ostatecznie, kiedy ten proces zostaje zakończony, najlepiej wykwalifikowani są zatrudniani, aby zapłacić wolne miejsca.

Istnieją pewne podobieństwa do tego, jak Pan pozyskuje swoich sług. Złożenie podania dobrze obrazuje kroki pokuty i wiary w Chrystusa, które umożliwiają usprawiedliwienie – pozycja, która daje nam pokój z Bogiem i czyni nas możliwymi do przyjęcia przez Niego. Po rozmowie kwalifikacyjnej pracodawca może zaproponować kandydatowi posadę w firmie. To przedstawia Pańską propozycję poświęcenia zaoferowaną usprawiedliwionym wierzącym w Chrystusa (Przyp. 23:26). Przyjęcie oferty przez kandydata symbolizuje poświęcenie jego lub jej życia (serca, umysłu, woli i ciała) do pełnienia woli i służby Bożej. Ostatecznie, potwierdzenie zatrudnienia odpowiadałoby przyjęciu tego poświęcenia przez Boga.

Zazwyczaj, w trakcie rozmów kwalifikacyjnych i po staniu się pracownikiem, kładzie się nacisk na posłuszeństwo i lojalność wobec firmy. To samo jest prawdą w odniesieniu do Pana i Jego sług – podkreśla się posłuszeństwo i lojalność jako sprawę największej wagi. W Rzym. 6:16 czytamy: „Nie wiecie, że komu się stawiacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami, komuście posłuszni.” Jeśli ktoś pracuje dla firmy, to niemożliwe jest okazywanie całkowitego posłuszeństwa i lojalności, gdy w tym samym czasie on pracuje dla konkurenta. Ta analogia zachowuje prawdziwość wśród Pańskich sług, co możemy zauważyć u Mat. 6:24 i Łuk. 16:13.

Duchowi praktykanci

Niektóre przedsiębiorstwa przyjmują swoich nowych pracowników na praktykę. Z definicji *praktykant* to (1) osoba, która jest związana kontraktem, by służyć innemu przez określony czas, (2) ktoś, kto nabywa praktycznego doświadczenia w handlu, sztuce lub innym zawodzie pod okiem wprawionych pracowników, i (3) osoba niedoświadczona.

Powyższe definicje dobrze pasują do nas jako duchowych praktykantów mających nadzieję na stanie się w pełni doświadczonymi sługami w przyszłości. Jako Pańscy praktykanci, jesteśmy:

1. Związani naszą umową poświęcenia, by służyć Panu, nie przez określony czas, lecz przez całą wieczność.
2. Uczącymi się na podstawie praktycznego doświadczenia pod okiem doświadczonych instruktorów, a przede wszystkim naszego Pana Jezusa,

Jako lud Pański jesteśmy ćwiczeni w szkole Chrystusa – szkole, w której jest wiele różnych kursów. Jeden z tych kursów kształci nas, abyśmy stali się nauczycielami i przywódcami w czasie Pośredniczącego Panowania Chrystusa. Możemy go określić jako Kształcenie Sług.

który uczy nas, jak stać się dobrymi i efektywnymi sługami Boga.

3. Nabywającymi dojrzałości, bo nawet jeśli na chrześcijańskiej drodze znajdujemy się parę lat lub dziesięcioleci, wciąż mamy dużo do nauczenia się w naszym duchowym rzemiośle.

Kursy szkoleniowe

Często firmy wysyłają pracowników na kursy szkoleniowe, aby dalej mogli rozwijać swe naturalne zdolności. Umiejętności, jakie są wymagane od dobrych pracowników, mogą być techniczne lub społeczne, nie tylko umożliwiając im biegłe wykonywanie codziennej pracy, lecz także pomagając w utrzymywaniu dobrych stosunków ze współpracownikami i klientami firmy. W czasie mianowania na stanowisko niektórzy pracownicy w znacznym stopniu mają już rozwinięte te umiejętności. W innych przypadkach pracodawca rozpoznaje ich możliwości i ma nadzieję, że po odpowiednim szkoleniu te możliwości zostaną zrealizowane.

Jako słudzy Pana w okresie ćwiczenia, my także na początku wnosimy do naszego poświęcenia dwa ogólne aktywa: (1) pewne naturalne zdolności, i (2) różne cechy charakteru, mające większe znaczenie.

Jako lud Pański jesteśmy ćwiczeni w szkole Chrystusa – szkole, w której jest wiele różnych kursów. Jeden z tych kursów kształci nas, abyśmy stali się nauczycielami i przywódcami w czasie Pośredniczącego Panowania Chrystusa. Możemy go określić jako Kształcenie Sług. Jedną z głównych cech takich kursów uczy swoich uczestników, jest pokora, chrześcijańska zaleta charakteru, którą nasz Mistrz Nauczyciel tak wyraźnie okazywał w swoim życiu (Mat. 20:25-28).

Powierzenie odpowiednich stanowisk sługom

Czasami podczas rozmowy kwalifikacyjnej czy nawet po zatrudnieniu kandydata, pracodawca postanawia, że on lub ona byłby bardziej odpowie-

dni do zajęcia innego stanowiska niż pierwotnie zamierzono. Z upływem czasu pewni pracownicy rozwijają się bardziej dynamicznie, natomiast inni nie spełniają tak dobrze oczekiwań pracodawcy. W takich okolicznościach jedni pracownicy awansują i mają większą odpowiedzialność, podczas gdy inni mogą być przeniesieni na niższe stanowisko. Lecz dobry pracodawca zawsze będzie traktował każdego pracownika w taki sposób, aby to dobrze służyło najlepszym interesom firmy, klientom firmy oraz jej pracownikom w ogólności.

Jako słudzy Pana jesteśmy traktowani według tej samej ogólnej zasady. Pan wyznacza każdemu z Jego sług takie miejsce, jakie uważa za stosowne. Jak 1 Kor. 12:18 mówi: „Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jak chciał.” Czyniąc tak, On bierze pod uwagę trzy rzeczy:

1. Ducha poświęcenia.
2. Talenty danej osoby.
3. Opatrznościowe sytuacje.

Chociaż wszystkie są ważne, Pan przywiązuje większą wagę do punktu (1) niż dwóch pozostałych. Udzielając stanowisk swemu ludowi, Bóg zawsze ma na uwadze trzy rzeczy, to znaczy, aby oni najlepiej mogli:

1. Wysławiać Jego i przynosić zaszczyt Chrystusowi.
2. Wspierać duchowo swych chrześcijańskich współbraci.
3. Sami rozwijać się duchowo.

Odpowiedzialność i obowiązki sług

Pracownicy mają różne obowiązki i odpowiedzialność. W świeckich przedsiębiorstwach oni są odpowiedzialni wobec różnych jednostek i grup. Oni mają określoną odpowiedzialność wobec pracodawcy, inną wobec kierownika, a jeszcze inną w stosunku do współpracowników (włączając tych, których oni nadzorują) i ostatecznie, wobec klientów firmy.

Pańscy słudzy również mają odpowiedzialność wobec różnych osób i klas. Oni są odpowiedzialni wobec Boga, Chrystusa, swoich chrześcijańskich towarzyszy, świata w ogólności i siebie samych.

Od pracowników oczekuje się wypełniania różnych obowiązków, aby mogli sprostać warunkom zatrudnienia. To bardzo różni się w zależności od stanowiska, jakie piastują.

Dla sługi Pana, te obowiązki obejmują:

1. Studiowanie Słowa Bożego, z którego on czerpie wiedzę, zrozumienie i ocenę Boskiego charakteru i planu.

2. Praktykowanie Słowa Bożego, które zawiera w sobie rozwój charakteru.
3. Rozpowszechnianie prawd zawartych w Słowie Bożym, które pomagają innym w zdobyciu wiedzy, zrozumienia i oceny Boskiego charakteru i planu.

Wynagrodzenie i dodatkowe korzyści

Pracownicy otrzymują wynagrodzenie i dodatkowe świadczenia. Pańscy słudzy także otrzymują zapłatę i dodatkowe korzyści. Między innymi one obejmują przywileje stania się:

1. Ambasadorami Boga i Chrystusa.
2. Pomocnikami innych sług Pana.
3. Odbiorcami szczególnej pomocy od Pana.

Oprócz powyższych, są przywileje i korzyści, które nastąpią dopiero w wiecznej przyszłości.

Nasz tekst w 2 Tym. 2:24,25 zawiera pięć części: jeden zakaz („nie ma wdawać się w spory”), trzy zalety (łagodność, cierpliwość, cichość) i jedną umiejętność („zdolny do nauczania”). Zauważmy, że Paweł kładzie nacisk na zalety charakteru ponad zdolnościami.

Dostrzegamy także, że są tutaj podane wybrane zalety charakteru. Dlaczego Apostoł opisał bardziej bierne zalety, zamiast bardziej energicznych, takich jak wojowniczość, gorliwość, pracowitość i odwaga? Oczywiście, te bardziej aktywne zalety są ważne i powinny być przejawiane w różnych okolicznościach. Jednak z badania Boskiego Słowa wnioskujemy, że zalety naszego tekstu bardziej przypominają charakter Mistrza i dlatego są bardziej skuteczne i odpowiadające charakterowi sługi.

Obecnie po kolei rozważymy każdą z pięciu części naszego wersetu. Pierwsza część wymienia cechę, której słudzy Pańscy muszą unikać. Werset mówi, że oni:

„Nie mają wdawać się w spory”

Biblia mówi o właściwej i niewłaściwej walce. Właściwa walka wiąże się z chrześcijańską wojowniczością, zaletą używaną do obrony przed duchowymi wrogami, takimi jak grzech, błąd, samolubstwo i światowość. Wykorzystuje się ją również do obrony Słowa Bożego, kiedy jest atakowane. Apostoł Juda (w.3) mówi: „Iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną.” Jeśli zaistnieje potrzeba, chrześcijanie powinni bronić Boskiego Słowa, lecz zawsze powinni być pobudzani przez miłość.

Z drugiej strony, niewłaściwa walka charakteryzuje się sporami, kłótniowością czy rywalizacją –

walka, której sprzeciwia się Apostoł Paweł. Niektóre inne wersety mówiące o niewłaściwej walce, to:

- Mat. 12:19: „Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego.” Ten werset opisuje, jak Jezus się zachowywał w czasie swej służby. On nie uciekał się do burzliwych kazań, kiedy głosił Ewangelię, lecz zawsze przedstawiał Słowo Boże w racjonalny sposób, zwracając się do rozsądnych głów i wrażliwych serc.

- Łuk. 9:55,56: „Nie wiecie wy jakiegoście ducha. Albowiem Syn człowieczy nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale zachować.” Jest tutaj opisana sytuacja, kiedy dwóch uczniów Jezusa wróciło z samarytańskiego miasta, które odmówiło im gościnności. Oni pytali Pana czy powinni prosić, aby ogień zniszczył mieszkańców miasta. Odpowiedź naszego Pana odzwierciedla Jego pragnienie błogosławienia swych wrogów zamiast ich karania.

- Filip. 2:3: „Nic nie czyniąc spornie albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad siebie.” Paweł napomina tutaj braci przed niewłaściwą walką między sobą. Zamiast niej, w pokorze, zawsze powinni zachowywać w umyśle dobre cechy drugiego – a szczególnie te, które przewyższają ich własne.

- Filip. 2:14: „Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów” (KJV). Tutaj ponownie jest położony nacisk na zachowanie braci pozbawione kłótności w ich stosunkach ze współwierzającymi.

- Jak. 1:19: „A tak, bracia moi mili! Niech będzie każdy człowiek prędko ku słuchaniu, ale nierychły ku mówieniu, i nierychły ku gniewowi.” Konflikty jedynie niszczą wpływ Prawdy.

- 1 Piotra 3:8,9: „A na koniec wszyscy bądźcie jednomyślni, mając współczucie jedni do drugich, miłujcie braci, bądźcie miłosierni, uprzejmi, nie oddając złem za zło, obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławieństwem; wiedząc, że dlatego jesteście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo” (KJV).

Druga część naszego wersetu wprowadza pierwszą z trzech zalet, do rozwijania której zachęca się sług Pana. Oni mają być:

„Łagodni (uprzejmi) w stosunku do wszystkich”

Łagodność może być zdefiniowana jako łaska, grzeczna, uprzejma, umiarkowana i wrażliwa cecha usposobienia, objawiająca się w postawie, głosie, słowach i czynach osoby. Ona jest najbardziej przyciągającą i ujmującą zaletą chrześcijańskiego charakteru.

Ona jest jedną z głównych zalet, jednym z owoców ducha z Gal. 5:22,23. Niektórzy z natury mają bardziej łagodne usposobienie niż inni, lecz z powodu obecnych warunków w świecie, łagodność jest prawdopodobnie jedną z najtrudniejszych do rozwinięcia i okazywania zalet.

Nasz Pan był wspaniałym przykładem łagodności. Ta zaleta zajmuje główne miejsce w Jego zaproszeniu do tych, którzy borykają się, mając świadomość ciężaru grzechu i niedoskonałości, aby przyszli do Niego i odpoczęli (Mat. 11:28-30).

Paweł jest innym dobrym przykładem łagodności. W 1 Tes. 2:7 czytamy: „Byliśmy wśród was łagodni, jak matka otaczająca opieką swoje dzieci” (KJV). On nie traktował swoich chrześcijańskich braci i siostr jako niższych od siebie czy z szorstkością. Raczej, on był czuły wobec nich, jak dobra matka postępuje w stosunku do swych dzieci.

Jakub wskazywał, że łagodność jest jednym ze składników mądrości, która pochodzi od Boga; zajmując miejsce zaraz po czystości i pokojowym usposobieniu (Jak. 3:17).

Delikatna odpowiedź, którą proponuje łagodność, uśmierza gniew, i przeciwnie, przykre słowa wzniecają konflikty (Przyp. 15:1). Łagodność jest zaletą, która zwykle odgrywa główną rolę w skutecznym przedstawianiu posłannictwa Boskiego Słowa.

Z naszego tekstu zauważamy, że słudzy Pańscy powinni być łagodni nie tylko w stosunku do swoich chrześcijańskich przyjaciół, lecz wobec wszystkich, włączając ich wrogów.

Trzecia część naszego tekstu mówi o zdolności, którą słudzy Pańscy powinni rozwijać:

„Zdolni do nauczania”

Jest to zdolność, która pomaga wyjaśnić posłannictwo Boskiego Słowa – Ewangelię – innym. Ona jest wymagana od starszych w kościele (1 Tym. 3:2), jednak tę cechę powinni rozwijać wszyscy chrześcijanie.

Najpierw pytamy, czym jest Ewangelia, to wielkie posłannictwo, do nauczania którego wśród wszystkich narodów Jezus upoważnił swoich uczniów? Jana 3:16 podaje je w streszczeniu: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.” To posłannictwo może być określone następująco – *Jezus jako Zbawca i Król*. Jako Zbawca, On ofiarował swoje ludzkie życie jako Okup za Adama i cały świat (2 Tym. 2:6). Jako Król, On udziela zbawienia dla

Cichość jest ważną zaletą sługi Pana, ponieważ ona chroni nas przed wyniosłością i kłótlivością. Ona również pomaga nam być otwartymi na opinie innych i umożliwia nam ofiarowanie inaszych praw i przywilejów, gdy to nie dotyczy zasad.

dwóch głównych klas – dla Kościoła podczas Wieku Ewangelii i świata w Wieku Tysiąclecia.

Nauczanie Ewangelii nie wymaga wiele studiowania, naukowych stopni, wielkiego intelektu, umiejętności udzielania trudnych wyjaśnień czy doskonałej gramatyki. Najważniejszą rzeczą jest mieć Ewangelię w sercu i umyśle. Mieć ją w sercu i umyśle, to znaczy posiadać ducha Ewangelii, mieć umiłowanie jej dobrych wieści i pragnienie dzielenia się nią z innymi. Mieć ją w umyśle, to mieć wiedzę, zrozumienie i wiarę w jej posłannictwo.

Jedną z najlepszych metod świadczenia o Ewangelii innym jest wyjaśnianie jej w prostych i możliwych do zrozumienia określeniach oraz czynienie tego własnymi słowami. Dobry nauczyciel Ewangelii jest w stanie nie tylko przekazywać wiedzę bez wzniecania konfliktów, lecz także udzielać pocieszenia.

Jest bardzo prawdopodobne, że zaistnieje pewna opozycja. Pouczając swoich uczniów, Jezus dobrze to podsumował: „Oto ja was posyłam jako owce między wilki; bądźcież tedy roztropnymi jako węże, a szczerymi jako gołębicze” (Mat. 10:16).

Cichość jest ważną zaletą sługi Pana, ponieważ ona chroni nas przed wyniosłością i kłótlivością. Ona również pomaga nam być otwartymi na opinie innych i umożliwia nam ofiarowanie naszych praw i przywilejów, gdy to nie dotyczy zasad.

„Cierpliwi”

Czwarta część naszego tekstu dotyczy cierpliwości, która jest radosną wytrwałością i samokontrolą okazywaną w obliczu przeszkód.

Kilka innych tłumaczeń (niektóre z nich nie są powszechnie znane) oddaje tę część wersetu następująco:

- „gotowy do znoszenia złośliwości” (*Rotherham*)
- „nieurazony gdy zostaje skrzywdzony,” (*Williams*)

- „chętny, by cierpieć zło” (*Verkuyl*)
- „gotowy, by nie zwracać uwagi na krzywdy” (*Norlie*)

Kaznodzieja (7:8) przypomina nam, że „lepszy jest człowiek cierpliwego ducha, niż ducha wyniosłego.” Cierpliwość jest nieodzowną zaletą, kiedy uczy się innych. Pycha, z drugiej strony, jest przeszkodą, ponieważ większość ludzi opiera się osobie, która posiada i okazuje pychę.

„Cichość”

Ostatnia zaleta, cichość, jest definiowana jako łagodnie usposobiona uległość umysłu, serca i woli. Aby rozwinąć tę definicję, mówimy, że być cichym to znaczy:

1. *Być pojętym do uczenia się* (sprawa umysłu).
2. *Być łagodnym* (sprawa serca).
3. *Dającym się prowadzić* (sprawa woli).

Cichość jest jedną z głównych zalet i owoców ducha wymienionych w Gal. 5:22,23. Tak jak w przypadku każdej innej chrześcijańskiej zalety, nasz Pan jest naszym wzorem. On powiedział „ucicie się ode mnie, żem ja cichy i pokornego serca” (Mat. 11:29). Jest to również jedna z zalet potrzebnych w celu uzyskania i zachowania wiedzy oraz zrozumienia Słowa Bożego (Ps. 25:9). Pismo Święte zawiera wiele obietnic dla cichych. Obiecano na przykład, że cisi odziedziczą ziemię (Ps. 37:11; Mat. 5:5).

Cichość jest ważną zaletą sługi Pana, ponieważ ona chroni nas przed wyniosłością i kłótlivością. Ona również pomaga nam być otwartymi na opinie innych i umożliwia nam ofiarowanie naszych praw i przywilejów, gdy to nie dotyczy zasad.

Cichość jest jedną z najważniejszych chrześcijańskich zalet, kiedy należy wykonać trudne zadanie skorygowania kogoś. Apostoł Paweł wspomina o tym w Gal. 6:1 (KJV): „Bracia! Gdyby kogoś zaskoczył jakiś upadek, wy duchowni naprawiajcie takiego w duchu cichości, pilnując każdy samego siebie, abyście i wy nie byli kuszeni.”

Jeśli weźmiemy pod uwagę napomnienia tego tekstu, osiągniemy wiele:

- Rozwiniemy lepszy chrześcijański charakter.
- Będziemy bardziej wydajni w Pańskiej służbie.
- Zostaniemy powstrzymani przed uszkodzeniem Pańskiej sprawie.
- Będziemy bardziej przyjemni Panu, którego miłujemy i pragniemy Jemu służyć.

BS '03,92-102

MALEŃKIE ŚWIATŁO

*Jedynie maleńkie trzymała światło,
U otwartych stojąc drzwi;
Światło maleńkie, isierka słaba,
Lecz w ciemnościach rozbłysnęło
Promieniem radosnym, z oddali błyszczącym
Jasno niczym polarna gwiazda.*

*Maleńkie światło, delikatny promyk,
Co na zapisaną pada stronę,
Rozjaśnić może obraz i objawić
Droгоценne skarby, wątpliwości ukryte
I ludzi prowadzić do otwartych drzwi,
Gdzie badać mogą dziedziny nowe.*

*Światło maleńkie rozprasza mrok
Co w zacienionym panuje pokoju
Gdzie niedostatek i choroba ofiarę napotyka swą,
A noc dłuższa wydaje się niż dzień,*

*Gdzie serca z wieloma walczą udrękami
I słabej nadziei żarzy się isierka.*

*O, jak wielkich trudności doznają niektórzy
Podróżując przez dolinę smutku!
Przerażeni, zniechęceni, błądzą,
Usidleni w gąszczu gdzieś po drodze,
Bo właśnie zabrakło im maleńkiego światła,
By ku dobru zabłąkane ich skierować kroki.*

*Być może niewiele możemy zrobić,
By pomóc drugiemu, to prawda;
Lecz lepsza jest życzliwości isierka maleńka,
Gdy droga ciemna,
Niżby kroczyć miał po ścieżkach zakazanych
Bo zabrakło mu światła, które mogliśmy dać.*

– Poems of Dawn (s. 165)

Ciekawostki . . .

Kościół anglikański wprowadza radykalną rewizję swoich finansów, po ostrzeżeniach z diecezji, że one mogą znaleźć się w obliczu bankructwa. Datki parafian w czasie nabożeństw nie osiagają wystarczającego poziomu - żadna diecezja nie otrzymuje 5% z przeciętnych dochodów czyli około 17 funtów na jednego członka na tydzień – 500 milionów funtów z 3,5 biliona wpływów kościoła zostało straconych w ubiegłym roku na giełdzie.

Ponure cyfry pomagają wyjaśnić zasadność groźby ze strony niektórych bogatych kościołów ewangelickich, odmowy wpłat na fundusze diecezji, kiedy rozpatrywano kandydaturę homoseksualnego teologa Jeffrey Johna na stanowisko biskupa pomocniczego w Reading. Niektóre diecezje wstrzymały nabór i ostrzegają, że są w poważnych kłopotach, chociaż jak dotąd, tylko Londyn dopuszcza prawdopodobieństwo zamykania kościołów. W rewizji zostaną rozważone koszty biskupich pałaców i łączącej się diecezjalnej biurokracji.

– The Guardian – Strażnik

* * *

Kościół anglikański jest nadal nękany kontrowersjami z powodu jego amerykańskiej części, kościoła episkopalnego i mianowania przez niego jawnie homoseksualnego kapłana, Gene Robinsona, na biskupa New Hampshire. Gdy z powodu brytyjskiego prawa kanonicznego Jeffrey John wycofał swoją kandydaturę na stanowisko biskupa Reading, wiele zarzutów napływa od 80 milionów Anglikanów z różnych stron świata, szczególnie z Afryki i Azji, gdzie utrzymują się bardziej tradycyjne poglądy. Wcześniej w tym roku, biskupi w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej, reprezentujący trzecią część światowej społeczności Anglikanów, zerwali więzi z kanadyjską diecezją, która zatwierdziła mianowanie homoseksualisty.

Wielu Anglikanów wyraża obawy, że mianowanie jest przeciwne naukom Biblii i przewiduje, że to spowoduje wielki rozłam w kościele. Arcybiskup Canterbury, Dr Rowan Williams powiedział, że mianowanie było „znaczącym ciosem,” w kościół na całym świecie, lecz jest za wcześnie by stwierdzić jaki będzie tego rezultat.

– Brytyjskie Radio (BBC)

Głęboka Rzeka

Moja ojczyzna jest za Jordanem

STARA RELIGIJNA PIEŚŃ w prostych poetyckich słowach wyraża głęboko zakorzenione pragnienie ziemi obiecanej, domu, w którym panuje pokój, a długie lata tej podróży po życiowej pustyni zostały zakończone. Biblijna ziemia Chanaan symbolizuje tę upragnioną dla chrześcijan przystań.

Dla Izraela, w latach następujących po wyjściu z niewoli w Egipcie, Chanaan był ich literalnym przeznaczeniem, „ziemią opływającą mlekiem i miodem”, obiecaną przez Boga za pośrednictwem Mojżesza, człowieka, który prowadził ich do wolności. Fakt, że 40 długich lat zajęło przyprowadzenie upartego i zmiennego ludu do progów ich dziedzictwa, podkreśla ogrom zadań powierzonych Mojżeszowi. To, że musiał umrzeć w Moabie, z wierzchołka góry Fazga zobaczywszy przyszłe dziedzictwo swego ludu, było dla nich smutne i oplakali jego śmierć przez 30 dni.

Wojskowy przywódca

Lecz Pan wyznaczył Jozuego, aby prowadził lud ku zachodowi przez Jordan. „Każde miejsce, po którym deptać będzie stopa nogi waszej, dałem wam, jakom obiecał Mojżeszowi” (Joz. 1:3). Poczyniono przygotowania i lud zebrał się na brzegu Jordanu. „Po trzech dniach przejdziecie ... abyście weszli, a posiadli ziemię” (Joz. 1:11).

Zaświtał wielki dzień – 10 Nisan, zaledwie kilka dni dzieliło ich od wyjścia z Egiptu 40 lat wcześniej. Pokolenie, które wtedy wyruszyło by odziedziczyć ziemię, umarło, a ich ciała zostały pochowane na pustyni, lecz ich dzieci, chociaż drżące z obawy, najwyraźniej nauczyły się cennych lekcji z Boskiego postępowania z nimi. Oni ufali, że dla nich miał się dokonać wielki cud, który miał rozwiać ich strach i dać im zwycięstwo nad wrogimi pokoleniami Chanaanu.

Głęboka rzeka

Patrząc z ludzkiego punktu widzenia, to była najbardziej niesprzyjająca pora roku – okres

wylewów Jordanu. Kiedy topniejące śniegi Libanu spływały w dół, koryta rzek, które zwykle w tym miejscu mają około 30 metrów szerokości, zwiększały swoją szerokość o kilkadziesiąt metrów. Nurt był szybki i niebezpieczny. Nikt nie wie, w jaki sposób oni przekraczali rzekę, lecz kapłani, niosący świętą arkę, mieli wskazywać drogę.

Związły opis w 3 rozdziale Księgi Jozuego raczej nie daje obrazu ogromu tej operacji. To musiało zająć kilka godzin, zanim około dwa miliony ludzi

spakowało swoje rzeczy, zwinęło namioty, zajęło się żywym inwentarzem i zorganizowało się tak sprawnie jak to było możliwe, by podążać za kapłanami przez Jordan.

Cud

To był cud. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Niezależnie od tego, jakich naturalnych środków Pan mógł użyć, aby zata-

mować strumień wód powodziowych, to koordynacja tego przedsięwzięcia była zarządzana przez Boga tak, aby Izrael mógł wejść do ich obiecanej ziemi tego dnia. Lud stał za kapłanami, zachowując podyktowany szacunkiem dystans i w skupieniu obserwował rozwijający się dramat. Ku zdumieniu wszystkich, kiedy stopy kapłanów dotknęły wody, rzeka zaczęła się kurczyć. Krok po kroku oni wchodzili do koryta, a rzeka cofała się przed nimi, aż wyschła zupełnie. Arka spoczęła w środku koryta rzeki i pozostała tam przez kilka godzin, aż cała rzesza z okrzykami tryumfu i radości przeszła na zachodni brzeg. Po tym, jak kapłani przenieśli arkę na chanaanejską stronę Jordanu, wody popłynęły jak poprzednio.

Jak to się stało?

„Czy w to wierzysz?” ktoś pyta. W opisie u Jozuego 3:15,16 czytamy: „Gdy niosący arkę przyszedli do Jordanu, a stopy kapłanów ... zanurzyły się w przybrzeżnej wodzie, ... wody spływające z góry zatrzymały się i spiętrzyły na wale bardzo daleko od miasta Adam ... a płynące w kierunku ... morza



słonego, zostały odcięte i znikły, a lud przeszedł przez rzekę naprzeciw Jerycha" (KJV).

Wierzący Pismu Świętemu nie odrzucają z lekceważeniem niczego z jego prezentacji, lecz raczej starają się znaleźć sensowne wyjaśnienia dla pozornie nienaturalnych wydarzeń. Nawet wtedy, gdy być może mamy rozsądne wyobrażenie jak ten cud był dokonany, to w najmniejszym stopniu nie powinniśmy umniejszać jego znaczenia.

Z 16 wiersza dowiadujemy się, że wody nie zgromadziły się w odległości kilku stóp od Izraelitów, gdy przechodzili przez rzekę, lecz w znacznej odległości, niedaleko miasta Adam. W tym miejscu Jordan przepływa przez głęboki wąwóz, a osunięcie się ziemi prawdopodobnie sformowało zapórę i zatrzymało strumień; wody utworzyły „spiętrzenie” lub ogromne jezioro, które napełniało się dopóki zapora się nie rozerwała.

Dokumentalny dowód

W *Encyklopedii Biblijnej* pod hasłem „Jerycho” znajdujemy opis podobnego zatamowania Jordanu w 1266 roku: „Strzeliste wzgórze, które wznosiło się na zachodniej stronie rzeki, osunęło się i zatamowało ją w czasie, kiedy wody Jordanu wezbrały, jak za dni Jozuego. Wody rozlały się w wielkie jezioro, podczas gdy rzeka poniżej zapory wyschła. Zapora wytrzymała od północy aż do czwartej rano.”

POŚWIĘCIE SIĘ

Tak rozpoczął się nowy rozdział w imponującej historii dzieci Izraela. Jozue powiedział ludowi, „Poświęćcie się; albowiem ... uczyni PAN między wami dziwne rzeczy” (Joz. 3:5). Poświęcić się, to znaczy odłączyć się i Boskim zamiarem było, aby obiecana ziemia Chanaan była zdobyta i stała się szczególnym miejscem mieszkania dla Jego wybranego ludu. Oni nie mieli się połączyć z żyjącymi tam mieszkańcami, którzy mieli być wywłaszczeni.

Jak Bóg powiedział później przez proroka Izaiasza, „wyście świadkowie moi” (43:10) i to było głównym Jego celem, aby cześć oddawana prawdziwemu Bogu nie była skażona przez wpływ bezbożnych plemion. Pozytywne postępowanie i zaniedbania Izraela w tym względzie są opisane w Piśmie Świętym, dostarczając fascynującej historii Boskich działań wobec ludu, który często był buntowniczy i nieposłuszny, a także wielu lekcji zamierzonych dla wiernych późniejszych okresów.

Izrael reprezentuje ludzkość

Z punktu widzenia, że „te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór ... dla napomnienia na-

szego” (1 Kor. 10:11), możemy myśleć o śmierci Adamowej jako o barierze, która musi zostać pokonana i o przybyciu do Chanaanu obrazującym wejście tych wszystkich, którzy miłują Pana, w błogosławieństwa i przywileje Wieku Tysiąclecia. Jozue, którego imię znaczy *Zbawiciel*, reprezentowałby naszego Pana Jezusa, a kapłani niosący arkę mogliby przedstawiać prawdziwy Kościół, członków Ciała Chrystusa, którzy odegrają swoją rolę we wprowadzaniu świata w nową dyspensację – w ich ziemię obietnicy.

Będą tam wciąż wrogowie do pokonania, słabości do przewyciężenia i dopóki jednostka nie usunie grzechu, błędu i samolubstwa z forticy serca, jej obywatelstwo jest na próbie. *Panowanie nad sobą* jest prawdziwym podbojem.

Gdzie my będziemy się nadawać?

Jest jeszcze inne – bardziej bezpośrednie – Biblijne zastosowanie, które możemy przyjąć. Przypuśćmy, że lud Izraela, który ufał Jozuemu, przedstawia usprawiedliwionych wierzących w Jezusa, którzy pragną podążać tam, gdzie On prowadzi i zachowywać Jego przykazania. Jednak niektórzy instynktownie czują, że wymaga się od nich więcej i przyznają, że nie okazują pełnej gotowości ofiarowania wszystkiego dla sprawy Ewangelii. Jak w przypadku pewnego młodego człowieka, któremu Jezus poradził „sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim” (Mar. 10:17-22), odczuwa się pewien żal i ból, że pewne cenne rzeczy, pewne osobiste przyjemności, pielęgnowane uczucia, pozycję społeczną, trzeba ofiarować dla Chrystusa. Podjęcie krzyża nie jest łatwe i sympatia Pana była tu widoczna: „Jezus spojrzawszy nań, rozmyślał się go” (w.21).

Podjęcie kroku pełnego poświęcenia znaczy tak wiele i wydaje się być ogromnym zadaniem. Jest to nasze przejście przez Jordan, które znaczy śmierć ludzkiej woli i nasze odłączenie się w celu czynienia woli Bożej, *niezależnie od tego, co może być od nas wymagane*. Jozue mówi, „Poświęćcie się, albowiem ... uczyni Pan między wami dziwne rzeczy.”

Obawy

Lecz rzeka jest tak wezbrana! I czyż szpiegdy nie opowiadali nam o mieszkających tam olbrzymach – wojowniczych mężczyznach o ogromnej sile i wielkiej posturze? A jeśli wejdziemy i będziemy tonąć? A jeśli rzeczywiście przejdziemy, lecz zginiemy w walce?

*„Gdy nad Jordanu brzeg się zbliżyłem,
Niepokojący lęk zaczął ustępować.”*

My często załamujemy się u progu nowego doświadczenia. Nieznane może nas przerażać; nasza odwaga może nas zawodzić; stare, znajome schronienia stają się niedostępne; wątpimy w naszą siłę przezwyciężenia wroga. I tak, wielu z Pańskich naśladowców pozostaje na duchowej pustyni, być może przez całe życie i nie jest w stanie wejść w pełnię błogosławieństw, które mogłyby być ich udziałem.

Kapłani izraelscy, niosąc arkę na swych ramionach, byli posłuszni rozkazowi Jozuego. Być może po chwili naturalnego zawahania, śmiało wkroczyli w wezbrane wody i dostrzegli, że ustępują im z drogi. Pierwszy krok wiary zawsze jest najtrudniejszy i jest trochę prawdy w powiedzeniu, że gdy podejmie się ten krok, cel zostanie osiągnięty. Pewien rozmach został osiągnięty, aż okazuje się, że postępowanie do przodu jest łatwiejsze niż wycofanie się. Tak jest z podróżą poświęcenia. W miarę jak lata mijają odkrywamy, że możemy połączyć się z towarzyszami naszej podróży, śpiewając:

*„I dzień po dniu ta ścieżka się wygładza,
Odkąd nauczyłem się ją miłować.”*

Odziedziczenie ziemi

Arka i kapłani pozostali w korycie rzeki, dopóki cały lud nie przeszedł na drugą stronę, obrazując Pańską gwarancję bezpiecznego przejścia dla wszystkich, którzy pragną wejść do ziemi obietni-

cy – na bezpieczny ląd po chanaanjskiej stronie. „Od PANA bywają sprawowane drogi człowieka dobrego ... Sprawiedliwi odziedziczą ziemię, i będą w niej mieszkali na wieki” (Ps. 37:23,29).

Pokonywanie wrogów zajmuje czas. Gdyby Izraelici byli posłuszni Panu i wypędzili bezbożne plemiona Chanaanu, uchroniliby się przed wieloma przeciwnościami w późniejszych latach. Podobnie *duchowi* Izraelici, którzy idą na kompromis z grzechem w swym własnym charakterze, na pewno będą mieć trudności, a wada, której pozwala się pozostać, może stać się dręczącym grzechem i cierniem w ciele, który nas drażni.

„Mleko i miód” dla wszystkich

Zupełne zdobycie ziemi należy jeszcze do przyszłości. W ostatecznym znaczeniu, wejście do tego błogosławionego dziedzictwa oznacza dla ludzkości całkowite i bezwzględne wykorzenie z ziemi wszelkiego zła. Cisi nareszcie otrzymają to, co Jezus im obiecał (Mat. 5:5). Dla prawdziwego Kościoła, członków Ciała Chrystusowego, których imiona są zapisane w niebie (Żyd. 12:23) jest przygotowane „dziedzictwo niezwiędłe i niepokalane ... w niebie dla was zachowane” (1 Piotra 1:4). A zatem dla nas wszystkich – nasza ojczyzna jest za Jordanem, za głęboką rzeką.

BS '03,103-104

PYTANIA BIBLIJNE



P Ilu było Apostołów?

O Wielu chrześcijan podtrzymuje myśl, że Apostołów było więcej niż „dwunastu.” Niektórzy w przeszłości, a inni nawet obecnie twierdzą, że są Apostołami, z podobnymi zdolnościami i w niektórych przypadkach opierają to twierdzenie na poglądzie o sukcesji apostołskiej. Źródłem tej trudności jest nieuznanie, że greckie słowo *apostolos* ma dwa różne znaczenia – *ogólne* i *szczególne* znaczenie. Nowy Testament używa go w obu znaczeniach.

(1) Jego ogólnym znaczeniem jest *posłannik* i jako takie może być zastosowane do każdego, kto jest użyty jako posłannik – osoba, która zostaje wy-

ślana z jakąś misją. Przykłady tego ogólnego znaczenia można dostrzec w 2 Kor. 8:23 i Filip. 2:25. Osoby wzmiankowane w tych wersetych były *posłańcami* – apostołami – pewnych zborów, choć nie byli mianowani do tej misji w szczególny sposób przez Boga czy Chrystusa. Oni zostali wysłani z pewną misją przez głosowanie tych zborów. Paweł i Barnaba są nazwani apostołami w tym *ogólnym* znaczeniu, w Dz.Ap. 14:4,14 ponieważ oni zostali *wysłani* w podróż misyjną przez kościół w Antiochii jako jego misjonarze – posłannicy.

Tylko dwunastu szczególnych Apostołów

(2) W *szczególnym* sensie greckie słowo *apostolos* stosuje się do specjalnej klasy dwunastu, *i tylko dwunastu*, wyróżnionych ludzi, którzy jako specjalnie wybrani *posłannicy* Boga i Chrystusa, działali

jako *Ich pełnomocnicy* w zakładaniu, nauczaniu i rozwijaniu całego Kościoła. Jako tacy, oni wszyscy byli: (a) naocznymi świadkami zmartwychwstania Chrystusa (Dz.Ap. 10:41) i (b) zostali obdarzeni natchnieniem i nieomylnością we wszystkich ich naukach (Gal. 1:8,9). Oni otrzymali pełnomocnictwo (c) związywania i rozwiązywania (Mat. 18:18), (d) dokonywania cudów (Gal. 3:5) oraz (e) udzielania „darów” ducha innym uczniom (Dz.Ap. 8:14-25). Chociaż inni mogli wygłaszać kazania i czynić cuda, to nikomu innemu oprócz tych dwunastu nie udzielono możliwości wyjaśnionych w punktach (b), (c) i (e).

Wśród wersetów dowodzących, że było tylko dwunastu Apostołów jest Obj. 12:1. Tutaj prawdziwy Kościół jest zobrazowany jako „niewiasta”, a dwunastu Apostołów przez „dwanaście gwiazd.” W Obj. 21:10,14 Kościół jest przedstawiony przez Nowe Jeruzalem, w którym „mur miasta miał gruntów dwanaście, a na nich dwanaście imion *dwunastu Apostołów Barankowych*.”

Nasz Pan przepowiedział, że niektórzy będą twierdzić, że są Apostołami (jednymi z „dwunastu”) i nazwał ich „kłamcami” – „doświadczyłeś tych, którzy się mienią być Apostołami, a nie są, i znalazłeś ich, że są kłamcami” (Obj. 2:2). Tacy są „fałszywymi apostołami, robotnikami oszukańczymi, przemieniającymi się w apostołów Chrystusa” (2 Kor. 11:13, KJV).

Paweł, a nie Maciej, jednym z „dwunastu”

Imiona pierwotnych dwunastu Apostołów znajdujemy u Mat. 10:2-4, Mar. 3:16-19 i Łuk. 6:14-16. Po upadku Judasza, jedenastu Apostołów nie czekając na Pana i uznając, że Judasz powinien zostać zastąpiony (Ps. 109:8), błędnie wybrało Macieja, by zajął miejsce jako jeden z „dwunastu” (Dz.Ap. 1:15-26). Fakt, że Jezus pouczył ich, aby czekali w Jeruza-

lem aż zostaną ochrzczeni duchem świętym, powinien ich ochronić przed dokonaniem tego wyboru (Łuk. 24:49; Dz.Ap. 1:4,5). Poza tym, jedynie Chrystusowi zostało przez Boga udzielone prawo wyboru „dwunastu” (Jana 15:16; por. Gal. 1:15-17) i takie upoważnienie nigdy nie było dane Apostołom czy Kościołowi jako całości, nawet po Pięćdziesiątnicy.

Chociaż niektórzy zaprzeczają, że Paweł zajął miejsce Judasza jako jeden z „dwunastu”, Pismo Święte wykazuje, że tak było. Paweł miał wszystkie władze „dwunastu” w wielkiej mierze (por. Dz.Ap. 19:6 i 8:14-18), a w pewnych przypadkach posiadał je nawet w większym stopniu niż inni. On porównywał siebie z pozostałymi „dwunastoma” wykazując, że pod żadnym względem nie był niższy od nich, nawet od tych największych; że co najmniej był równy innym Apostołom, „ani odrobinę gorszy niż najwięksi apostołowie” (2 Kor. 11:5, KJV).

Dodatkowy biblijny dowód na to, że święty Paweł był jednym z „dwunastu” jest zawarty w 2 Liście do Koryntian i Liście do Galatów, które w dużej części zostały napisane, aby obalić judaistyczny błąd zaprzeczający, że on był jednym z „dwunastu.” Szczególne wersety, w których on mówi o sobie jako Apostole, to: 1 Kor. 4:9; Gal. 1:17 i 1 Kor. 9:5. Jak stwierdzono powyżej, aby być jednym z „dwunastu”, między innymi należało być naocznym świadkiem zmartwychwstania Chrystusa. W 1 Kor. 9:1 i 15:5-11, święty Paweł mówi o sobie jako jednym z tych naocznych świadków. Innym wymaganie było natchnienie w ich naukach. W swoim 2 Liście (3:15,16, KJV) Apostoł Piotr nazywa listy Pawła świętymi pismami, a sam Paweł wzywa pewne osoby w korynckim zborze do uznania jego pism jako natchnionych (1 Kor. 14:37).

BS '03,105

Żyjąc pokojowo

„A jest wielki zysk pobożność z przestawaniem na swym” – 1 Tym. 6: 6

WYDAJE SIĘ, ŻE CAŁY ŚWIAT JEST ROZGNIEWANY i w naszym, coraz bardziej niepohamowanym społeczeństwie, przyjemna cecha zgodnego życia ze wszystkimi ludźmi jest rzadko dostrzegana.

Codziennie stykając się z wyrażaniem gniewnej frustracji, która w przeszłości zostałyby opanowana lub stłumiona, trudno jest nie dać się owładnąć postawie ogólnej agresji, która okrada serce i umysł z pokoju i płami charakter.

Wszyscy wiemy, co to znaczy odczuwać gniew. On może się wahać od łagodnego rozdrażnienia do wielkiej wściekłości i podobnie jak innym uczuciom,

towarzyszą mu fizjologiczne i biologiczne zmiany, które mogą wpływać na nasze samopoczucie. Silny gniew podnosi tętno serca, podwyższa ciśnienie krwi, osłabia sprawność umysłową i zakłóca nasze zadowolenie.

Sprawiedliwe oburzenie

Oczywiście, istnieje gniew, który jest zupełnie właściwy. Pismo Święte wielokrotnie wspomina o Boskim gniewie, który nie jest oparty na złośliwości czy niesprawiedliwości, lecz na wyrażeniu Jego niezadowolenia i opozycji do grzechu. Jezus okazał to samo sprawiedliwe oburzenie z powodu lżenia świę-

tych Boskich rzeczy, kiedy powywracał stoły tych, którzy wymieniali pieniądze w Świątyni (Mat. 21:12,13). Apostołowie, czasami także dawali wyraz sprawiedliwemu gniewowi, lecz bodźcem była miłość – miłość do prawdy i do Boga, którego ambasadorami oni byli oraz miłość do tych, którzy mogli zostać zwiedzeni przez złoczyńców.

Osobie, która *nigdy* się nie gniewa, w pewnym sensie brakuje kręgosłupa moralnego. Zachowując pewną miarę obrazu Stwórcy, dojrza-li mężczyźni i kobiety muszą czuć ten sam wstręt do zła, który Bóg odczuwa oraz odrazę do niesprawiedliwości panującej z powodu grzechu.

Jak powinniśmy wyrażać swoje opinie? Niektórzy uważają, że chrześcija-nie powinni unikać publicznej areny i procesy związane z podejmowaniem decyzji pozostawiać władzom świeckim. Media, a w szczególności świat rozrywki, starają się tłumić głos chrześcijan wierzących Biblii w kwestiach społecznych i moralnych, i możemy się znaleźć w niebezpieczeństwie, że zostaniemy pozbawieni wrażliwości. Módlmy się o kierownictwo w związku z naszą odpowiedzialnością w takich kwestiach!

Niesprawiedliwe oburzenie

Źli ludzie są wszędzie. Obserwujemy:

- Agresję na drodze – złośliwe zachowanie kierowców;
- Agresję w powietrzu – ze strony pasażera samolotu;
- Agresję w miejscu pracy;
- Agresję wobec policji, pracowników socjalnych, pielęgniarek, polityków;
- Agresję wobec osób starszych.

Istnieją grupy młodzieży pop i rap, których przesłaniem jest wzbudzony nienawiścią krzyk wściekłości z powodu warunków na świecie lub ich własnego rzeczywistego czy odczuwanego przez nich niedostatku. Gry komputerowe przedstawiają postaci z zawziętymi, wypaczonymi cechami, walczące aż do śmierci, aby zemścić się jeden na drugim. Nawet wiele form rozrywki dla dzieci jest naszpikowanych obrazami grozy i przemocy, które nieuchronnie wpływają na postępowanie dzieci.

Bezmyślna furia u tak wielu osób zdradza frustrację świata z powodu wzajemnej wrogości i niemożności zmiany sytuacji. *Wściekłość* jest wielkim, niekontrolowanym gniewem, jej pierwotnym znaczeniem jest *szaleństwo* i jest bardzo zaraźliwym uczuciem. Mężczyźni, kobiety i dzieci opanowane przez takie destruktywne uczucia, często nieświadomie wołają o pomoc.

Jak możemy pomóc?

Nie ma prostej odpowiedzi. Jako chrześcijanie wiemy, że niewierzący w większym lub mniejszym stopniu są ofiarami „boga świata tego” (2 Kor. 4:4). Bez wiary w Chrystusa oni są „obcymi od umów obietnicy, nadziei nie mający i bez Boga na świecie” (Efez. 2:12).

Stając osobiście w obliczu aktów agresji, sami jesteśmy poddawani próbie. Czy mamy założoną zbroję Bożą, abyśmy mogli „strzalać ogniste onego złoźnika zgasić” (Efez. 6:16)? Czy jesteśmy uzbrojeni do odparcia pokusy by odpowiedzieć w podobny sposób – aby „oddać tym, co otrzymaliśmy”? Czy tak dobrze trzymamy symboliczną tarczę wiary, abyśmy mogli odeprzeć złośliwe, zjadliwe słowa i gniewne spojrzenia, miłością oraz sympatią i uspokoić burzę?

Wylewanie oleju

Czasem wściekłość wyczerpuje się sama, jeśli jej obiekt nie daje się łatwo sprowokować. „Odpowiedź łagodna uśmierza gniew; ale słowa przykre wzruszają popędliwość” (Przyp. 15:1). Głos rozsądku, pobudzany przez ducha zdrowego zmysłu (2 Tym. 1:7) – symboliczny olej – może czasami zmniejszyć uraz i poprawić niemiłą sytuację.

Wściekłość nie jest niezwykłym doznaniem w rodzinie. Mądra matka wie, jak najlepiej uspokoić napady złości dziecka, nie gniewnymi groźbami czy pełnym irytacji krzykiem, lecz łagodnymi słowami i miłym uściskiem. Idealistyczne? Tak, lecz każda miara sukcesu, jak mała by nie była, jest warta starania. Wychowywanie młodego człowieka jest wielką odpowiedzialnością, a Apostoł Paweł, choć sam niezonaaty, ostrzegał chrześcijańskich ojców: „nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych” (Efez. 6:4). Gniew jest często pobudzany przez strach, a spokojne, pełne miłości otoczenie jest najlepszym antidotum.

Lecz łagodna odpowiedź nie działa dobrze na każdego i niektórzy stają się jeszcze bardziej roz-wścieczeni, kiedy ich dokuczliwe prowokacje nie spotykają się z podobną odpowiedzią. Gdy okażemy się niewzruszeni, to może być przez nich odczytane jako pokazanie ich w złym świetle. Musimy pamiętać, że to nie oni są na próbie, lecz my.

Gniewajcie się a nie grzeszcie

Nawet Pański lud, poddany słabościom ludzkiej natury, może czasami tracić samokontrolę i być pod wpływem *niesprawiedliwego* gniewu. Jesteśmy napominani: „Słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca diabłu” (Efez. 4:26,27). Niech każdy z nas stara się uwalniać od takiej wady i na ile to możliwe, uczmy się żyć pokojowo ze wszystkimi ludźmi (Rzym. 12:18).

BS '03,106

Żyjąc pokojowo

„A jest wielki zysk pobożność z przestawianiem na swym”
– 1 Tym. 6: 6